

Szwedzkie piłkarki chcą równouprawnienia

11 września 2019

Szwedzka federacja piłkarska (SvFF), którą w lipcu zgłoszono do ombudsmana ds. dyskryminacji, w sprawie nierównych wynagrodzeń kobiet i mężczyzn za grę w reprezentacji, zgodziła się wprowadzić równouprawnienie.



Ombudsman (w szwedzkim – rzecznik) to niezależny urzędnik, do którego można się odwoływać w sprawie naruszenia praw i wolności jednostki po wyczerpaniu samodzielnych możliwości prawnych. W Polsce jego odpowiednikiem jest urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Szef biura prasowego ombudsmana Clas Lundstedt poinformował na antenie kanału telewizji publicznej SVT, że zgłoszenie w sprawie dyskryminacji płacowej istniejącej w szwedzkim futbolu nadal jest rozpatrywane, i to wszechstronnie, ponieważ jest „pierwszym tego typu w historii istnienia urzędu”.

Szwedzka federacja w oficjalnym komunikacie podała, iż „wynagrodzenia za zgrupowania, mecze, uczestnictwo w międzynarodowych turniejach i premie za wyniki będą od teraz takie same w obu reprezentacjach A”. To przełom i można spodziewać się, że w najbliższym czasie nastąpi lawina podobnych zgłoszeń z oskarżeniami pod adresem innych federacji sportowych, a już na pewno hokejowej, bo jej żeńska reprezentacja w sierpniu z tego powodu zbojkotowała turniej w Finlandii.

Zdaniem szwedzkich mediów wpływ na zmianę stanowiska SvFF w kwestii płacowego równouprawnienia miała jednak nie tyle interwencja ombudsmana, co niedawna decyzja fińskiej federacji piłkarskiej, która jako pierwsza podjęła decyzję w tej sprawie

i już zaczęła zmieniać kontrakty z piłkarkami. Czy do takiej sytuacji dojdzie kiedyś w naszym kraju? Zważywszy na fakt, że polskim futbolem niepodzielnie rządzą mężczyźni, raczej nieprędko, bo jeśli nikt ich do tego nie zmusza, sami z własnej woli od ust sobie na pewno nie odejmą.

Autorstwo: JTK

Źródło: Trybuna.info